

# Jan Bernard Szlaga

---

## Maryja pierwszą Uczennicą nowego Prawa

---

Salvatoris Mater 3/1, 13-20

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Określenie „nowe Prawo” nie jest biblijne. Domyślamy się, że zawiera ono cały dorobek Nowego Testamentu, czyli czasu Jezusa Chrystusa i Kościoła apostołskiego, ale nigdy tak formalnie nie zostało nazwane. Prawo jest Mojżeszowe, Pańskie albo jest to „nasze Prawo” – jak mówili Żydzi, albo najczęściej po prostu Prawo - bez dopowiedzeń. Kiedy więc mamy do czynienia z określeniem „nowe Prawo”, musimy przyjąć, że jest to wynik pewnej interpretacji, która dokonała się przy porównaniu tego, co przyniósł Jezus Chrystus w nowym przymierzu, z tym, co zawarte zostało w Prawie Mojżeszowym, czyli w starym przymierzu. Określenie „nowe przymierze” jest w pewnym sensie synonimiczne do określenia „nowe Prawo”, czy „stare przymierze” do „starego Prawa”. Niemniej nie ma potrzeby utożsamiać obydwu spraw. Ponieważ mamy do czynienia z określeniem, które funkcjonuje w teologii jako pewien skrót dorobku czasu Jezusa Chrystusa, zatrzymajmy się chwilę nad tym, jakie treści łączy się z określeniem nowości w nowym przymierzu.

Bp Jan Bernard Szlaga

## 1. Stare i nowe Prawo

Autorzy ksiąg greckiego Nowego Testamentu posługują się dwoma terminami na określenie nowości, mianowicie: *néos* i *kainós*. Terminy te występują zresztą również w Septuagincie. W Nowym Testamencie *kainós* pojawia się w kontekście przymierza, a więc jest także najstosowniejszy, by go łączyć z określeniem „Prawo”. Oznacza rzecz nową, która jako taka jest znana, niemniej stanowi nową jakość. Bywa więc przymiotnik *kainós* używany na określenie czegoś niezwykłego, co fascynuje, co powinno zainteresować. Nie oznacza rzeczy czy osoby, której nigdy przedtem nie było, natomiast wyraża jej nowy aspekt. Tak więc na przykład w odniesieniu do przymierza termin *kainós* (nowe przymierze) podkreśla, że fakt przymierza jest znany od dawna, ale przymierze pojawia się jako wydarzenie nowe, ponieważ ma nową jakość i dlatego tak jest właśnie nazywane. Rozumienie *kainós* może stać się ostrzejsze, jeśli zestawimy je z przeciwieństwem tego przymiotnika, a więc z *palaiós* – stare. Sekcja przypowieści kończy się u św. Mateusza pytaniem Jezusa skierowanym do uczniów, czy zrozumieli wszystko (13, 51). O ile zrozumienie nauki Jezusa nie było łatwe dla tłumów, o tyle dla uczniów, przynajmniej według Mateusza, odpowiedź twierdząca na pytanie Mistrza nie stano-

## Maryja pierwszą Uczennicą nowego Prawa

SALVATORIS MATER  
3(2001) nr 1, 13-20

wiła trudności. Dlatego też oni, jak stwierdził Jezus, w całej pełni zasługują na miano autentycznych uczonych w Piśmie, którzy znają nie tylko dawne objawienia, lecz także nowe tajemnice Królestwa Bożego. Dla rabinów Prawo było czymś starym, natomiast ich komentarz był elementem nowym. Misja Apostołów, jako nowego rodzaju uczonych w Piśmie, polegała na tym, że w rozumienie Pisma, a więc w wydobywaniu tego, co nowe, zostali wprowadzeni przez samego Jezusa i wprost od Niego otrzymali wyjaśnienie tajemnic Królestwa Bożego, by dobywać ze skarbcza tajemnic Bożych rzeczy stare i nowe. W epoce Jezusa Chrystusa nowe stają się w takim rozumieniu zasady i przykazania, które już obowiązywały, ale nie zostały do końca zgłębione. Nowy jest także stan człowieka w erze mesjańskiej. Nowy jest bowiem człowiek, który na wzór Jezusa nie jest skrzepowany żadnymi przepisami; ma śmiały dostęp do Ojca. Nowe jest przymierze przez niego zainaugurowane, dzięki temu, że Jezus wprowadził nową jakość – nie krew zwierząt, ale własną krew. Obraz nowego stworzenia jest ideałem, ku któremu zmierza życie chrześcijańskie. Jedność z Chrystusem jest gwarancją tego, że została ona właściwie i głęboko zakorzeniona. Apostoł Paweł pisze w 2 Kor 5, 17: *Jeśli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem.*

Epoka Chrystusa przyniosła z sobą ideę nowego stworzenia i nowego człowieka. Jak Adam zapoczątkował historię ludzi, którzy muszą umierać, tak Chrystus stanął u początków nowej historii wpływającej pod znakiem odkupienia i życia. Etap związany z pierwszym Adamem już się zakończył, a przed ludźmi otwarła się perspektywa włączenia się w historię nowego Adama-Chrystusa. Chrystus jest przyszłością świata i ludzi. Przyszłość ta zatem jest już obecna.

## 2. Prawo jako głos epoki oczekiwania

Wróćmy jednak do Prawa. W relacjach Ewangelii synoptycznych na czoło wysuwa się stwierdzenie Chrystusa, że Prawo miało charakter tylko tymczasowy, wystarczający w okresie przygotowawczym. W nowej historii zbawienia domaga się ono uzupełnienia. *Powiedziano przodkom [...] A ja wam powiadam* (Mt 5, 21 i passim). Chrystus stwierdził przy tym, że nie zmieni się w Prawie najmniejsza nawet litera czy znak, dopóki nie nastąpi ostateczne wypełnienie się czasów. Nie tyle zatem trzeba mówić, że Chrystus przeciwstawił się Prawu albo że przyniósł nowe Prawo, ile raczej, że domagał się pogłębionego rozumienia jego wymogów nadając staremu Prawu nową moc. Stąd też jako odpowiedź na pytanie o środki wiodące do życia wiecznego przytoczył

Jezus Chrystus dwa przykazania miłości ze starego Prawa. Sam również dawał dowody przestrzegania Prawa Mojżeszowego co do uczestnictwa w nabożeństwach świątynnych, synagogalnych, co do płacenia podatku świątynnego czy świętowania Paschy. Z ostrą natomiast i bezkompromisową krytyką Jezusa spotkało się połowiczne i obłudne wypełnianie Prawa przez faryzeuszów, zwłaszcza ich praktyka zachowywania postów (Mt 6, 16 por. Mt 9, 14-15). Idąc za Chrystusem, nie można się zatrzymać na etapie Prawa nadanego przez Mojżesza. Należy przyjąć prawdę i łaskę pochodzącą od Jezusa. Wydaje się, że właśnie św. Jan w czwartej Ewangelii ukazał najostrzej to, czym różni się Prawo Mojżeszowe od nowego rodzaju obecności tego Prawa w czasach, kiedy żyje Jezus Chrystus. Prawo uczyło drogi do Boga. Jezus sam stał się drogą. Mówił zatem do swoich uczniów, że jest drogą i bramą. Kto widzi Chrystusa, to tak jakby widział samego Ojca. Zatem Prawo zostało nadane przez Mojżesza, a łaska i prawda przyszły przez Jezusa (por. J 1, 17). To jest ta najważniejsza nowość, która oznacza, że w Jezusie Chrystusie Bóg zawarł swoją nową myśl o zbawieniu człowieka i że od Jezusa Chrystusa zaczyna się liczyć nowy czas.

Nowy eon, który zaczął się czasem Jezusa Chrystusa, jest inny i nieporównywalny ze starym, który przeminął. Według uczonych żydowskich, dzieje świata dzieliły się na dwie epoki: wiek „ten” i wiek „przyszły”, przy czym ten drugi termin odnoszono do epoki mesjańskiej, która będzie nowa i ostatnia dopełniając historię ludzkości. Temat ten wielokrotnie powracał w teologii hagiografów Nowego Testamentu, omawiany za pomocą różnych metafor i przypowieści. Zawsze jednak ukazywał erę mesjańską jako nowe wydarzenie, wprowadzające następujące po dawnych dziejach, ale tak różne od nich, jak różni się noc od dnia, a światło od ciemności.

### 3. Uczennica „pełni czasu”

Na progu tego czasu stanęła, z woli Bożej, Najświętsza Maryja Panna. O Niej napisał Paweł Apostoł (Ga 4, 4), w jedynej refleksji na temat macierzyńskiego posłannictwa Dziewicy z Nazaretu, że gdy nadeszła „pełnia czasu”, Bóg zesłał Syna swego zrodzonego z niewiasty, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu. Tak więc Maryja jest człowiekiem nowego czasu. W tym sensie można o Niej powiedzieć, że zaczyna chłonąć swój czas. Żyje przecież w określonym miejscu i w określonej strukturze religijnej, a naród, do którego należała i którego jest córą – mówi się zresztą o Niej, że jest „Córą

Jeruzalem”, to znaczy zrodzona jakby z obietnic, które związane są ze świątynią na Syjonie – umie wyczekiwać obietnicy, która spełnia się w Jezusie Chrystusie. W opowiadaniu o dzieciństwie Jezusa Chrystusa, u św. Łukasza, mamy bardzo interesującą wzmiankę o Symeonie, który – jako człowiek sprawiedliwy i pobożny – wyczekiwał pociechy Izraela. Jest jednym z tych wyczekujących. Podobnie wyczekującą (znamiennie podkreślenie tego, że ona „również” oczekiwała) była prorokini Anna, podeszła w latach córka Fanuela. Nie rozstawała się ze świątynią, ponieważ należała do tych, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem. W tym szeregu wyczekujących, a przychodzących do świątyni w pełni czasu, jest przede wszystkim Najświętsza Maryja Panna. Można powiedzieć, że jest dzieckiem czasu szczególnie ubłogosławionego przez Pana (por. Łk 2, 25-38).

Nowy czas i nowa odsłona historii zbawienia wymagała także nowych ludzi. Skoro Jezus Chrystus miał stać się protoplastą nowej ludzkości i stał się nim, znaczyło to, że musi odwrócić bieg tej historii, którą wyznaczył Adam, protoplasta tej dawnej, pierwszej ludzkości.

Mówimy o Maryi, że jest niepokalanie poczęta i serce ma niepokalane. To są nie tylko przenośnie czy biblijne metafory. W rzeczywistości idzie o wyrażenie bardzo podstawowej, a zarazem realnej prawdy, nie przenośni, mianowicie że Bóg, który miał rozpocząć nową odsłonę historii zbawienia, musiał wybrać człowieka, w którym przerwiał następstwo dziedziczenia grzechu pierworodnego. Inaczej nie słyszałaby Maryja pozdrowienia anielskiego: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski”. Pełnia łaski w tym pozdrowieniu oznacza stwierdzenie faktu pełnego uznania przez Boga właśnie tej, wybranej Miriam z Nazaretu za powołaną do tego, aby mogła być Matką Syna Bożego. Wszystko zaczyna się w bardzo dziwnym następstwie wydarzeń. Maryja nie zna męża, bo go poznać nie chciała, a więc nie chciała wchodzić w związek małżeński tak, jak zwyczajnie zawierają go mężczyźni i kobiety między sobą. Mając być Matką Boga-Człowieka stwierdza, że jest to nierealne, bo nie zna pożycia z mężem. Ta niezajomość oznacza stan, który wybrała. Nie bez znaczenia jest tutaj śledzenie gramatyki, z pomocą której zostały opisane refleksje Maryi, jak też Boże posłanie. „Męża nie znam” oznacza stan, który wyklucza naturalne macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny. W szeregu wielu kobiet, które miały macierzyństwo, nazwijmy to tak, inne, nietypowe, czy trudniejsze, Maryja jest zwieńczeniem tamtej historii, która była potrzebna, aby przygotować również i taki niezwykły odbiór następstwa wydarzeń związanych z epoką mesjańską. Mówi o Niej anioł, że jest pełna łaski, a zatem jest do tego przygotowana, aby móc od-

powiedzieć na to, by z Niej urodziło się Świète. Mówi więc anioł: *Świète, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym* (Łk 1, 35). A Elżbieta? Przecież też poruszona Duchem Świętym, kiedy wygłosiła uroczyste pozdrowienie na cześć Maryi, stwierdziła, że to właśnie ta – jej zwyczajna krewna – jest najbardziej błogosławiona między niewiastami. Owo *eulogeméne en gynaixín*, czyli „błogosławiona między niewiastami”, to stopień najwyższy oznaczający, że „Tyś jest najbardziej błogosławiona”. Przyjmując zatem swoją rolę Matki Boga-Człowieka, Maryja wchodzi nie tylko w czas epoki mesjańskiej, ale w następstwa tej epoki, które wymagają także Jej przyzwolenia. Jako ta, która godzi się na wolę Bożą, ujawnia więc pełną podatność wyrażoną posłuszeństwem, z jakiego potem miał zasłynąć Boży Syn, który do końca wszystko wykonał. Posłuszny woli Bożej aż do końca – tych których umiłował, umiłował aż do śmierci.

#### 4. Uczennica, która uczy

Maryja jest wybrana na Matkę Boga-Człowieka. Nie oznacza to jednak, by stan taki miał po Jej stronie wyzwać bezczynność czy bierność. Maryja od samego początku uczy się swojego macierzyństwa. W tym sensie będąc niewiastą „pełni czasu”, będąc Matką Boga-Człowieka, uczy się tego, co to znaczy być Jego Matką. Rozważa zatem w sercu wszystkie wydarzenia, zarówno słowa, jak i sprawy. I to, co się stało wtedy, gdy przyjęła Boże pozdrowienie i misję przyjęcia Słowa Wcielonego, jak i wtedy, kiedy zgłębiała te tajemnice już po Bożym Narodzeniu. Maryja zachowywała te sprawy w swoim sercu. Pisze Łk 2, 51: *A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu*. Tak było również po znalezieniu dwunastoletniego Jezusa w świątyni.

Maryja daje także przykład posłuszeństwa temu, tradycyjnie rozumianemu Prawu, którego autorem jest Mojżesz. Maryja zachowuje to Prawo bardzo dokładnie. W wydarzeniu ofiarowania Jezusa w świątyni, św. Łukasz kilka razy podkreśla, że zachowali Prawo Pańskie. Owszem, znamienne jest to, że Prawo Mojżeszowe nazywa Prawem Pańskim. W istocie posłuszeństwo tym przepisom, które zawarte są w Prawie Mojżeszowym oznacza ostatecznie posłuszeństwo Prawu samego Pana. Skoro więc przyjęła słowo Boże i stała się Matką Wcielonego Słowa, przyjmuje do końca tę rolę, którą musi spełnić i której, sama się ucząc, chce także nauczyć innych. Wypełniając bowiem wolę Bożą do końca jako Ta, która przyjęła Słowo, była służebnicą Słowa: *Niech mi*

się stanie według twego słowa, uczy je wypełniać innych, jest bowiem Matką Boga-Człowieka, który był bezgranicznie posłuszny woli Ojca. W ostatnich słowach, które przekazała w Ewangelii św. Jana ukazującej przedziwne misterium zbliżania się Słowa do ludzi, poleca sługom: „uczynicie wszystko, co wam rozkaże” (por. 2, 5). To jest posłanie Maryi, która sama, jako wierna Uczennica, mogła stać się prawdziwie Nauczycielką ludzi nowego czasu. W Ewangelii św. Jana oznacza to zatem, że Maryja nie tylko wypełnia, ale uczy wypełniać Boże Prawo. Bardzo oszczędni są Ewangelista w przytaczaniu słów Najświętszej Maryi Panny, ale przynajmniej, ukazali Ją wszędzie tam, gdzie dzieją się rzeczy wielkie i ważne, można powiedzieć: przełomowe, a to wyznacza zarówno Jej obecność, jak też zachowanie i postawę. Dała jej dowód także wtedy, kiedy już zjednoczona z Kościołem Apostolskim, wyczekała – znów posłuszna woli Bożej i posłuszna miłości Syna – i wyprosiła wraz z uczniami w wieczniku dar Ducha Świętego.

Nie jesteśmy w stanie dokładnie śledzić duchowego rozwoju Najświętszej Maryi Panny. Zapewne okoliczności, które skłaniały Ją do obecności przy Jezusie Chrystusie, było bardzo wiele. Wśród nich jedna jest znów godna uwagi Ewangelistów, że mianowicie pogłoski rozpowszechniane o Jezusie Chrystusie mówiły, że się zdręcza i że wręcz odchodzi od zmysłów, poświęcając wszystko służbie ludzi. Maryja wtedy usłyszała od swojego Syna, znów ucząc się tej zasady i przyjmując nowe Prawo, że słuchanie słowa Bożego to najważniejsza sprawa, która powinna cechować tych, którzy stanowią rodzinę Jezusa Chrystusa. Z faktu, że Najświętsza Maryja Panna pojawia się na kartach Ewangelii bardzo rzadko, nie można wnioskować, żeby nie doceniano Jej obecności i żeby nie zapamiętano tego, co mogła powiedzieć o swoim Synu. Jezus co prawda oddalił się od swoich krewnych, ale tego wymagały sprawy Ojca Niebieskiego. Nauczył tego swoich bliskich, także Matkę, że w sprawach, które dotyczą Ojca, On musi być z Nim. Maryja rozważała te sprawy w swoim sercu, jednocząc się z Synem w spełnianiu woli Ojca. Szansę stania się dla Jezusa matką i braćmi mieli wszyscy, którzy Go słuchali. Oznacza to zatem – i tu znów lekcja, której uczymy się my wszyscy razem z Maryją – że Jezus nie wyrzekł się swojej ziemskiej rodziny, lecz bardzo ją poszerzył. Maryja, która słuchała słów Jezusa i zachowywała je w sercu (zob. Łk 2, 19. 51), nigdy nie przestała należeć do tej rodziny. Będąc Matką Zbawiciela, należała także do Jego najwierniejszych i najsumienniejszych uczniów, którzy jak roztropni budowniczości, słuchając słów Jezusa i wypełniając je, wznoszą budowlę zdolną oprzeć się najgroźniejszym żywiołom. Na tej samej zasadzie w odpowiedzi danej kobiecie spotkanej przypadkowo podczas wygła-

szania nauk, stwierdził Jezus, że błogosławieństwo skierowane przez nią pod adresem Jego Matki w równym stopniu należy odnieść do wszystkich, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go (Łk 11, 28). Maryja była wśród tych słuchających pierwszą uczennicą, najbardziej pojętą. Inaczej być nie mogło, bo przecież napełniał Ją Duch Święty, który sprawił, że życie, które w Niej się zaczęło, było darem Bożego życia dla człowieka.

Próbując zebrać wnioski z przedstawionego tutaj problemu, można powiedzieć zatem, że nowe Prawo, to czas nowego przymierza albo jeszcze inaczej, to po prostu czas mesjański. Maryja jest pierwszą osobą w tym mesjańskim czasie, bo właśnie w pełni czasu stała się Matką Boga-Człowieka, aby On wykupił najpierw tych, którzy byli pod Prawem. Życie Jej, które biegło tak podporządkowane woli Ojca, że zasłużyła na miano pełnej łaski, stało się tworzywem ziemskiego wychowania Jezusa Chrystusa w nazaretańskim domu, gdzie Jezus rósł poddany swojej Matce i swojemu ziemskiemu Opiekunowi. Oni jednakże, tak jak i uczeni w świątyni jerozolimskiej, uczyli się od Jezusa Chrystusa tego, co przyniósł jako posłanie do ludzi. Wyszedł od Ojca i przyszedł dać swoje życie na okup za wielu. Maryja nauczyła się tego aż do końca, bo przecież w decydującym momencie stanęła obok krzyża świadoma tego, że tam dokonują się rzeczy najważniejsze. Ona pozostaje Matką Jezusa a jednocześnie staje się matką Jana Apostoła. To znów wyjątkowa lekcja nowego macierzyństwa, także tego, które posłużyło za podstawę uznania, że jest w porządku łaski Matką Kościoła<sup>1</sup>.

Ks. bp prof. dr hab. Jan Bernard Szlaga  
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Ogród Biskupi 2  
PL - 83-130 Pelplin

---

<sup>1</sup> Bibliografia podstawowa: J. SZLAGA, *Nowość przymierza Chrystusowego według Listu do Hebrajczyków*, Lublin 1979; F. GRYGLEWICZ, *Obraz duchowości Najświętszej Maryi Panny*, w: *U boku Syna. Studia z mariologii biblijnej*, red. J. SZLAGA, Lublin 1984, 129-137; J. SZLAGA, „Oto moja Matka i moi bracia”, w: TAMŻE, 95-107; J. KUDASIEWICZ, *Matka Odkupiciela*, Kielce 1991; F. COURTH, *Mariologia – Maryja Matka Chrystusa*, w: F. COURTH, P. NEUNER, *Mariologia, eklezjologia*, Kraków 1999, 45-203.



## Maria – la prima Discepola della nuova Legge

(Riassunto)

La legge aveva un carattere temporaneo, sufficiente solo nel periodo di preparazione. Nella nuova storia della salvezza essa richiede di essere completata. L'era messianica è un evento del tutto nuovo. Alla soglia di questo tempo sta Maria, ella è dunque uomo del tempo nuovo. Maria è stata scelta per essere Madre del Dio-Uomo, il che non significa l'inattività, passività, ma al contrario – ella dall'inizio impara la propria maternità. Esamina nel suo cuore gli eventi, le parole ed i fatti di Dio. Esegue la parola di Dio e insegna agli altri a eseguirlo. Questa è la missione di Maria, che essendo una fedele Discepola della Parola è potuta diventare maestra degli uomini del tempo nuovo.